KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. 22 Marca / 3 Kwietnia Rok 1853. № 88. Jutro, ZWIASTOWANIE N. MARJI P. Uroczystość. Kurjer nie wyjdzie.

Uroczystość ZWIASTOWANIA czyli N. MARJI P. *Roztwornej*, obchodzona zwykle d. 25 Marca, w r. b. przypadła w zbiegu z dniem *Wielko-Piątkowym.* Uroczystość ta, oraz święto dwóch Patronów Królestwa, jest świętem wyjątkowem, które podając na dzień nieprzypuszczający obchodu żadnego święta, przenosi się na inny nie tylko co do godzin Kapłańskich, ale razem i co do świętowania przez lud. Dwa Sobory prowincjonalne w *Piotrkowie* zgromadzone, pierwszy roku 1607 pod Kardynałem Bernardem *Maciejowskim;* drugi r. 1628 pod Janem *Wężykiem*, Prymasem, tamten w tytule o *czci Świętych*, ten zaś w tytule *o przypominkach po Kazaniu*, postanowiły, aby święta dla zbiegu uroczystości na jeden dzień przypadłe, i przeto z miejsca swego ruszone, nie obchodziły się w dniu przenosin swoich z Nabożeństwem Kościelnem i obowiązkiem dla ludu poprzestania prac, oraz słuchania Mszy Stej, prócz ZWIASTOWANIA N. MARJI, Sgo WOJCIECHA i Sgo STANISŁAWA, które choć przeniesione, obchodzić się uroczyście mają. Zniesienia świąt w Kościele Stym, przez URBANA VIII, BENEDYKTA XIV, PIUSA VI i PIUSA VII, uroczystość ZWIASTOWANIA nietkniętą zostawując przy swych przywilejach Kościoła Katolickiego w kraju tutejszym; swem postanowieniem o *wyborze jednego tylko w każdem miejscu Patrona*, w obchodzie dwóch rzeczonych PATRONÓW, zmianę zaprowadziły. Z tych tedy powodów, w r. b. święto ZWIASTOWANIA na Poniedziałek po Niedzieli *Przewodniej*, czyli dzień jutrzejszy do obchodzenia uroczyście, przeniesione zostało.

Jutro, z powodu uroczystości ZWIASTOWANIA N. MARJI P., przypada w Kościele XX. *Augustjanów* Odpust, który odbywać się będzie zwykłem Nabożeństwem; zaś na Nieszporach, udzieloną zostanie Benedykcja PAPIEZKA.

Jutro, jako w uroczystość ZWIASTOWANIA N. MARJI P., odbywać się będzie w Kościele PP. *Sakramentek*, Nabożeństwo solenne z Odpustem i z wystawieniem N. SAKRAMENTU, tudzież z Kazaniami w czasie Summy i Nieszporów.— W tymże dniu po Nieszporach, o godzinie 5tej, odbędzie się posiedzenie kwartalne Arcy-Bractwa Nieustającej Adoracji N. SAKRAMENTU; na które toż Arcy-Bractwo, uprzejmie wszystkich swych Członków zaprasza.— Nazajutrz zaś, to jest we *Wtorek*, przypada doroczna uroczystość Sgo BENEDYKTA, która w tymże Kościele odbywać się będzie z zupełnym Odpustem i dwoma Kazaniami, z rana w czasie Summy, i po południu na Nieszporach.

Do liczby Artystów, którzy talent swój poświęcają na Chwałę BOZKĄ, należy młody 13to-letni fortepjanista, Jakób *Niedzielski*, który w *Wielki Piątek*, w Kościele PP. *Kanoniczek*, wykonał z największą dokładnością dzieło: *Siedm Słów* ZBAWICIELA, w kwartecie układu *Hajdena*.

Rozkazem CESARSKIM, Radca Stanu Leopold *Sumiński*, Członek Rady Wychowania Publicznego i Wizytator Zakładów Naukowych w Królestwie *Polskiem*, mianowany został Pomocnikiem Kuratora Okręgu Naukowego *Warszawskiego*.

JW. Ober-Policmajster m. *Warszawy*, ponowił zakaz roznoszenia po ulicach lub domach, xiążek, w chęci sprzedaży lub abonamentu.

JO. Xiążę *Wasilczykow*, Jenerał-Adjutant J. C. MOŚCI, Gubernator Wojenny *Kijowski*, i Jenerał-Gubernator *Podolski* i *Wołyński*, w tych dniach przybył do *Warszawy* z *Kijowa;* a wczoraj z rana wyjechał do Cesarstwa. (Xżę *Wasilczykow*, dawniej przez lat kilka mieszkał w *Warszawie*, będąc wówczas Adjutantem JO. Xięcia NAMIESTNIKA).

Wczoraj o godz: 3ej z południa, liczny orszak żałobny odprowadził na dosądny spoczynek, zwłoki nieodżałowanego ś. p. JX. *de Gueldre*, Rektora w Kościele po-*Paulińskim* Sgo DUCHA w *Warszawie.* Orszak składał się z grona osób różnego stanu, bo wszyscy zarówno oceniali zasługi i szlachetność serca zmarłego Kapłana. Jego to staraniom i gorliwości, przy hojnych zasiłkach Rządu i dobroczynnych ofiarach, zawdzięczyć należy to wewnętrzne odnowienie Kościoła po-*Paulińskiego*, i znacznej liczby Ołtarzy, a w tych, Kaplicy MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, i Kaplicy dla umarłych, jakiemi dzisiaj ten Przybytek PAŃSKI, jaśnieje. Niezmordowany nigdy w swych pracach, obok ciągłych a przywiązanych już to do osoby Jego jako Kapłana, już Rektora, obowiązków; niejednokrotnie wiadomościami swemi zwłaszcza w religijnym duchu i treści, zasilał pismo niniejsze, które też dzisiaj poświęca pamięci Jego te skromnych słów kilka, jako dowód najszczerszej wdzięczności swojej. Gorliwość ta jego cechowała go do ostatniej chwili, bo pomimo osłabienia, jeszcze nie oddalał się z Zakrystji, i ciągle pełnił swoje obowiązki. Urodzony dnia 4go Lutego 1819 r., a zatem liczący lat 34, zgasł zbyt wcześnie dla świata, i okrył wszystkich znających go bliżej, prawdziwą żałobą serca. Zwłoki Jego, exportował wczoraj do miejsca wiecznego spoczynku, JWX. Dziekan *Naruszewicz*, poprzedzony Duchowieństwem tak Zakonnem jak i Swieckiem; oraz licznemi, a przy Kościele Ś. DUCHA znajdującemi się Bractwami; i nakoniec wychowańcami z Instytutu Głuchoniemych. Spokój duszy Jego!

W d. 5 b. m. w Kościele XX. *Dominikanów*, o godz: 10 z rana, odbędzie się doroczne żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Wincentego *Rulikowskiego*, b. Senatora Kasztelana: na które, pozostała Wdowa, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Nader smutna onegdaj z W. Xięztwa *Poznańskiego* szła do nas wiadomość, o skonie ś. p. Zofji z Hrabiów Zamoyskich, Hrabiny Franciszkowej *Żółtowskiej*, która w kwiecie młodości, bo zaledwie w 28ym roku życia, dnia 27 z. m., przeniosła się do wieczności. Zanim wszechstronne cnoty tej zacnej Pani obszerniej skreślone zostaną, dodajemy tutaj, iż nieprzewidziana i przedwczesna jej strata, nader boleśnie dotyka, nietylko pozostałego niepocieszonego Męża, i pięcioro drobnych dziatek, ale nadto niemal wszystkie najznakomitsze naszego kraju Rodziny złączone węzłem przyjaźni lub pokrewieństwa z Nieboszczką, która była pierworodną Córą JJWW. Andrzeja i Róży z Hrabiów Potockich Hrabiostwa *Zamoyskich*.

Coroczne Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Wawrzyńca-Józefa *Zacharkiewicza*, b. Członka Senatu, przypadające 25 Marca, jako w dzień skonu, z powodu uroczystości świąt *Wielkanocnych*, odłożone zostało na 5 b. m., to jest w przyszły Wtorek. Pozostała Wdowa zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zgasłego, na toż Nabożeństwo żałobne, o godz: 10 z rana w Kościele XX. *Kapucynów* odprawiać się mające.

Do liczby Wystawców z *Warszawy*, którzy wyroby swoje na wystawę całego świata w *Londynie* wysłali, należał także i P. Jakób *Pik*, Optyk miasta *Warszawy*. I on także otrzymał *medal pamiątkowy*, i inne upominki przeznaczone przez J. K. W. Xięcia Alberta, dla uczestników tego olbrzymiego dzieła. Dziś wzorowe zakłady tego ciągle troskliwego fabrykanta, zajęte są wykończeniem instrumentów niwellacyjno-mierniczych, optycznych i fizycznych, które P. *Pik* zamierza osobiście przedstawić na wystawie przemysłowej w *Moskwie*, w Maju r. b., odbyć się mającej.

Ciekawem będzie nie dla jednego, porównanie miesiąca Marca 1845 r., z takim miesiącem r. b. pod względem aury, a to tem więcej że już poprzednio porównaliśmy także święta *Wielkanocne* w r. b. z takiemiż świętami r. 1845. Podające się szczegóły, czerpnęliśmy z łaskawie nadesłanych nam, przez jednego z wiarogodnych Czytelników notatek gospodarskich, w których się znajduje: W r. 1845 d. 1 Marca o godz: 6 rano, przy dość pięknej pogodzie, było 12 stopni mrozu, podług R., a d. 6 tegoż miesiąca, o godz: 7ej rano, było stopni zimna 20, przy ciągłej prześlicznej całodziennej pogodzie. O godz: 6 rano w d. 13 t. m. przy pięknej jasnej pogodzie, było stopni mrozu przeszło 24, (takiego niemieliśmy nietylko w Marcu, ale i w ciągu całej tegorocznej zimy). Dnia następnego to jest 14 t. m. przy 18tu stopniach zimna, zaczął padać *śnieg*, tak dalece iż przy mniejszych w dniach następnych mrozach, ciągle padając, w d. 22 t. m. kiedy ciepłomierz o god: 6 rano, wskazywał 17 stopni zimna, wyborna ustaliła się sanna. Massy śniegu były ogromne, a topnienie ich wcale nieznaczne, to jest zupełnie jak w r. b. Dnia następnego, 23 Marca, w pierwszy dzień świąt *Wielkanocnych*, z rana przed 6tą było stopni zimna 15, a zatem massy ogromne śniegu, nieprędzej aż od dnia 24 t. m., a drugiego świąt *Wielkanocnych*, przy 4 stopniach ciepła w południe, zmniejszać się zaczęły, i to zmniejszanie co raz prędzej, przy ciągle trwającem cieple w dniach następnych, postępowało, tak dalece że d. 28 Marca, przy 3ch stopniach ciepła, powódź nastąpiła znaczna, droga była trudna i *skowronek* po raz pierwszy w owym roku dał się słyszeć. W trzy dni potem to jest d. 1 Kwietnia, przy 12 stopniach ciepła, o godz: 6 wieczorem, *Wisła* puściła.

Wiadomo, że niektóre *substancje farbierskie* pożywane przez zwierzęta, w krótkim czasie nadają ich kościom kolor odpowiedni. Z tej zasady wychodząc, Pan *Rollin* zajmujący się wychowaniem *jedwabników* we *Francji*, wpadł na myśl zadania liszkom jedwabników swoich, krótko przed usnuciem *kokonu*, substancji farbierskich jak *indygo* i *bignonia-chica*. Liszki które karmione były liściami morwowemi z *indygo*, przędły nici *błękitne*, a te które pożywały liście z *bignonią*, jedwab *czerwony*. Ciekawe to doświadczenie podajemy do wiadomości osób, które z zamiłowaniem oddają się *wychowowi jedwabników* w *Warszawie*, i kraju, a z których niektóre, już od lat wielu cieszą się pomyślnemi rezultatami, pożytecznego swego zajęcia.

Z *Paryża* donoszą że na ubiory negliżowe, Damy używać będą w tym roku *taftaliny*, nowego rodzaju materji pół-jedwabnej a pół-wełnianej, jedwab doskonale naśladującej. *Taftaliny* robione są w dyspozycje: *à la Bayadère*, albo w duże *kraty szkockie*, w których kolor *różowy* przeważa. Kraty w ogóle mają być ogromne. Są materje dwółokciowej szerokości, w których desseń, jedną na całą szerokość kratę stanowi.

Do rzędu rozwijających się robót *wiosennych*, z ustępowaniem *śniegów*, należą także i roboty około *wodociągów*, a z tych i około *wodotrysku*, mającego się wznieść przy kolumnie Króla *Zygmunta*, wprost Zamku. Przygotowania ku temu od dni kilku rozpoczęte, postępują z jak największą szybkością.

P. Stanisław *Szczepanowski*, Gitarzysta, po przybyciu swojem do *Petersburga*, miał w tych dniach dawać koncert w sali szlacheckiej, ale tym razem i na *gitarze* i na *violonczeli*. W *Kijowie* pomimo zjazdu licznych i znakomitych Artystów, P. *Szczepanowski* jak największe miał powodzenie; dał bowiem trzy koncerta, a nadto grał także i na koncercie danym na ubogich, zostających pod opieką JO. Xiężnej *Wasilczykow*; oraz na koncercie współziomka naszego Pana *Tropiańskiego*.

Najmodniejsze kwiaty w ubraniu Dam są: *róże białe* i *czerwone*, (*Eugenji*), *stokrotki* z *Kentuky* (w *Ameryce*), *bukiety kasztelańskie* złożone z *bzu białego*, *buldeneżu*, *bratków*, *kapryfolii*, *narcyzów*, *gwoździków*, *konwalji*, *fiołków* i liści *bluszczowych*, oraz *różanych*.

W *Petersburgu* urządzona została wyborna fabryka cynkowania żelaza, przy fabryce żelaznej *Nobla i Synów*, znajdującej się na *Petersburgskiej* stronie, przy moście *Samsoniewskim*. Wiadomo wszystkim, że żelazo jest najpożyteczniejszem ze wszystkich kruszców, i byłoby bez porównania jeszcze pożyteczniejsze, gdyby nie podlegało tak prędko rdzewieniu. Otóż najlepszym środkiem zabezpieczającym żelazo od psucia się, jest

pokrywanie go cynkiem, czyli tak zwane *cynkowanie*, zaczynające wchodzić teraz w ogólne użycie. Tak naprzykład w *Petersburgu* zaczęto pokrywać cynkiem nawet blachę żelazną, używaną na dachy do budowl. W *Hannowerze* i w wielu innych miejscach *Niemiec*, przy budowaniu nowych *kolei żelaznych*, wszystkie haki, szruby, i szczególniej te części żelaza, które zamurowywają się, pokrywane są cynkiem. Początkowo *cynkowanie* kosztowało dosyć drogo. Teraz, podług sposobu opisanego przez *Bütnera*, i użytego przez niego przy cynkowaniu żelaza do drogi żelaznej *Hannowerskiej*, stopa kwadratowa powierzchni pokrytej cynkiem, kosztuje tylko od 4 do 5 kop: sreb:.

Xięgarnia B. *Friedleina*, przy ulicy *Senatorskiej* Nr 460, odebrała następujące nowe dzieła: J. *Miłkowskiego*: *Prawidła obyczajności ku zachowaniu uprzejmych w świecie stosunków*, kop. 40; *Xięga natury*, od stworzenia świata według dzieła francuzkiego *Despreaux* i *Desdonits*, kop. 37½; *Dar rodzicielski dla dobrych dzieci*, nowe powiastki z obrazkami, przez Jana *Stachowicza*, oprawne, rs. 1 kop. 20; *Nouvelles étrennes à Hélène* (Nowe Wiązanie Helenki), przez Bronisławę *Kamińską*, z textem francuzkim i obrazkami kolorowanemi, rs. 1.

Właściciel znanego magazynu nowości w domu Hr: Stanisława *Potockiego*, P. Henryk *Starkmann*, wyjechał w tych dniach do *Paryża*, celem zaopatrzenia się w najświeższe przedmioty mody.

Xięgarnia Alex: *Nowoleckiego*, przy ul: *Krak:-Przedmieście* pod Nr 457 wprost kolumny *Zygmunta*, otrzymała nowe dzieła. a mianowicie: *Dziwadła Powieść współczesna*, p. J. *Kraszewskiego*. t. 2, rs. 2; *Latopisiec albo Kroniczka*, Joachima *Jerlicza*, z rękopismu wydał K. Wł: *Wojcicki*, t. 2, rs. 2; *Interesa familijne*, Powieść p. J. I. *Kraszewskiego*, t. 4, rs. 4; *Humoreski. Szkice, Fraszki, i inne szpargały*, wydał Jacek *Burczymucha*, t. 1, rs. 1 k. 20; *Dramata* p. J. *Korzeniowskiego*, t. 2, rs. 2 k. 50; *Poezje* Józefa B. *Zaleskiego*, w ozdobnej oprawie, t. 4, rs. 6; *Poezje Krasickiego*, ozdobne wydanie Paryzkie, t. 3, rs. 3; *Listy z Zagranicy*, p. Stefana W., t. 1, rs. 1. Niektóre z dzieł powyższych udzielane będą do czytania.

Kartofle już są ocalone! Podczas kiedy Prof: *Bohlman*, ogłaszał w Cesarstwie *Rossyjskiem* swój sposób zachowania *kartofli* od zarazy, Akademja *Paryzka* Nauk odbierała w tymże samym przedmiocie opisy dwóch ważnych spostrzeżeń. P. Henryk *Bayard* z *Chateau-Gontier*, uważał, że zbytnia żywotność, była przyczyną psucia się *kartofli*. Celem zmniejszenia takowej, przekrawał kartofle, i wsadzał w nie po jednym lub kilka ziarnek grochu. *Groch* wzrastał razem z *kartoflami*, a te, tym sposobem sadzone, wydały plon zdrowy; gdy tymczasem sadzone obok, zwyczajnym sposobem, rodziły jarzynę chorobliwą. Inny agronom P. *Brierre* z *St. Michel*, uczynił spostrzeżenie, że grunta zalewane zwykle wodami morskiemi, i obsadzane potem *kartoflami*, rodziły zdrową jarzynę. Tym celem przed rozsadzaniem *kartofli*, moczył je w wodzie solą nasyconej, i przez lat dwa to czyniąc, zadowalające otrzymywał wypadki.

(*)

Nie dla jednego wieszcza lub malarza, jak nie dla jednego i tego, co uwielbia piękności natury, *zorza północna* jest zajmującym obrazem. Obaczmy przeto z jaką wzniosłością i w jak malowniczym wierszu, oddaną została w jednej z improwizacji, młodej wieszczki *Deotimy*:

. . . .

„Tymczasem z północnej strony,
Na widnokresie przy ziemi,
Skrońmi blado różowemi
Skłania się obłok zamglony....
Wstaje — łono swe rozszerza —
To płaszcz szkarłatny rozwija,
To się zbiega w krąg puklerza,
To jakby *gazelli* szyja
Giętką smugą wciąż się wzbija!
U stóp horyzontu, *biały*,
Dalej *żółty*, *czerwonawy*;
Co raz wyżej, w strumień krwawy
Posuwa świateł nawały....
Każda gwiazdka, blednie... znika....
Blask nadbiega stopą rączą,
Płomyk leci do płomyka
I w pół-zawoje się łączą.
W końcu obłok się odmyka;
Strasznym wspaniałym pożarem
W przestrzeń błękitną wybucha!
Z ciemnic nocnych z chmur bezdroża,
Na kształt czarownego ducha,
Z tęczowych ogniów sztandarem
Zjawia się *północna zorza*!...
Różnofarbne kładzie wianki;
Wśród eterycznego morza
Pływa na ognistej łodzi....
Przez gorejące krużganki,
Łuki tryumfu przechodzi!...
Z tegoż mglistego obłoku
Co nieśmiał drżącej wznieść głowy,
Ogień rzuca się w potoku!
— To jak wachlarz brylantowy,
To jak jakiś motyl wielki,
To jakby stalaktyt łzawy,
To jak złociste kropelki,
To jak wrzący strumień lawy,
To jak z *rubinów* kaskada,
Płomień wznosi się i spada!...
Już sieć siarczysta się splata,
Nad arkadą mknie arkada,
A nad łukiem strzała wzlata!
Wkrótce, jak *róże* w rozkwicie
Płomienie niebo ogarną,
Tylko na samym zenicie
Noc wciąż trzyma tarczę czarną.
— W mgłach przelotnych, w nikłym szronie,
Blado lśni *zorzy* odbicie;
Tylko jedne ciche tonie
Których nigdy lód nie tłoczy,
Płonią się w srebrnej przezroczy....
Wśród *Karpackich* gór wysoko,
W swej głębinie zwierciadlanej,
Dwojąc wszystkie niebios dziwy,
Wszystkie barw i kształtów zmiany,
Niby *kalejdoskop* żywy,
Patrzy w *zorzę*, *Morskie-Oko*!"—

Ileż tu natchnienia, ile piękności, i nakoniec ile prawdy w oddaniu obrazu, który czytając zda się że mamy przed oczyma naszemi, ową czarowną *zorzę północną*; i wszystkie te myśli, wszystkie te słowa dla ich oddania, płyną z taką łatwością z czystej i natchnionej duszy, jak modlitwa poranna z ust każdego człowieka.

Frederyk-Wilhelm *Wandelt*, właściciel domu, majster młynarski, przeżywszy lat 52, w dniu 1 Kwietnia r. b., życie zakończył.

W tych dniach wyszła z pod prassy *Natalja Polka tremblante*, przez B. *Federowicza*, i jest do nabycia w Składach nót muzycznych: *Sennewalda*, *Bernsteina* i *Friedleina*; cena exemplarza kop. 15.

Dla wiadomości Czytelników naszych, tak mieszkańców *Kalisza*, jako i okolic jego, pospieszamy donieść, iż słynne *Morawianki* artystki, siostry *Nerudy*, nawiedzą wkrótce to miasto, a przytem także i inne w Królestwie. O każdym wszakże podobnym zamiarze, nieomieszkamy w swoim czasie bliższych wiadomości udzielać. Siostry *Neruda* po wyjeździe z *Kijowa*, udały się do *Żytomierza*, gdzie dały aż 4 koncerta; z tamtąd przybyły do *Warszawy*.

W dniu onegdajszym, Agnieszka *Cendrowicz*, Żona czeladnika brązowniczego, lat 33 mająca, w domu pod Nrem 2472 zamieszkała, z niewiadomej dotąd przyczyny nagle zmarła.

W tych dniach z wieczora między godz: 8 i 9tą w stronie zachodniej nieba, pokazuje się *Zorza zodyakalna* w słabem świetle, w postaci łuny białej pochyło do poziomu w kierunku *ekliptyki* rozciągającej się.

Szanowny Redaktorze! Wiem, że lubisz niespodzianki, chętnie przyjmujesz do pisma swojego nazwiska współziomków, talentem zaszczyt ziemi naszej przynoszących; pewny więc jestem, że nie odmówisz miejsca tym kilku wyrazom, za których rzetelność zaręczam. Przed kilku dniami, dla spełnienia danych mi poleceń, wszedłem do składu fortepjanów; bo w nawiasie mówiąc, szanowni sąsiedzi nie bez zasady obdarzają mnie swojem zaufaniem. Kiedy więc zabieram się już do wyprobowania zachwalonego mi instrumentu, w pobocznym pokoju odzywa się *Kątskiego* fantazja. Słucham.... nie mylę się.... przecież słyszałem go nie raz, nie dziesięć, i znam jego i grę doskonale. Miałżeby wrócić do nas? Gdy nikt na moje pytanie odpowiedzieć nie umiał, idę więc sam się przekonać. Wtem spostrzegam damę grającą; lecz jakież było moje zdziwienie, gdym w osobie tej damy, poznał P. Teofilę *Kiszwalter*, która u wód zagranicznych sama słaba, talentem swoim uprzyjemniała nie jedną chwilę gościom, równie jak ona cierpiącym. Miałem więc podwójną pociechę, żem nad *Wisłą* odświeżył znajomość nad brzegami *Renu* powziętą, i żem się w sądzie nie omylił, bom takież zdanie o P. *Kiszwalter* z ust samego *Kątskiego* słyszał, który je i tu w *Warszawie* w kilku domach powtórzył. W tem atoli najprzyjemniejszą jest dla mnie rzeczą, żem powziął wiadomość, iż P. *Kiszwalter* na dłuższy czas opuściła rodzinne swoje miasto *Poznań*, by zamieszkać w *Warszawie*, bliżej swojej rodziny; nie tracę więc nadziei, iż talent jej mistrzowski nie ja sam jeden podziwiać będę, a ktokolwiek z prawdziwych znawców grę jej usłyszy, niezawodnie zdanie moje potwierdzi.— *M. S...*

Gospodarzom Wiejskim udzielamy wiadomość, iż w dobrach *Ludom Łaszczywiec* pod *Obornikami*, w Xięstwie *Poznańskiem*, w owczarni W. Ign: *Lipskiego*, są do nabycia super i elektoralne *Tryki*, oraz przeszło 300 macior, 2, 3 i 4ro-letnich, po cenach umiarkowanych. Z tej to samej owczarni widzieliśmy w r. z. w *Warszawie*, już po jarmarku na wełnę, zapóźno przywiezione z winy furmana *tryki*, które o ile zaraz rozebrane nie zostały, pomieszczone w dobrach *Blizne* pod *Warszawą*, dziedzicznych JW. Radcy Tajnego *Łaszczyńskiego*, Gubernatora Cywil: Gub: *Warszawskiej*, tamże rozkupione zostały i z zadowoleniem nabywców, wszystkie są zdrowe, i żadnych wad rodowych nie okazują.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od M. R. rs. 1, na ręce warjata, na billard dla obłąkanych, w Szpitalu Śgo Jana Bożego.— Od H. B. rs. 1 k. 50, i od J. A. K. rs. 1 kop. 50, dla pogorzelców miasta *Praszki*.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 5 krp. 91; *pszenicy* rs. 8 kop. 45; *jęczmienia* rs. 5 kop. 90; *owsa* rs. 3 kop. 93; *siana* furę jedno-konną od rs. 3 do rs. 3 kop. 95; *siana* furę parokonną od rs. 5 do rs. 9; *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 k. 5 do rs. 2 kop. 10; *kartofli* czetwert rs. 2 kop. 83½; *okowity* wiadro rs. 3 kop. 5; *szumówki* wiadro rs. 1 kop. 81.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Monodramie *Pan Stefan z Pokucia*, Pan *Rychter*; po Kom: *Śluby Panieńskie*, Wszyscy, i oddzielnie Pani *Komorowska* i Panna *Ciemska* po 2-kroć, oraz Pan *Komorowski*.

Trzydziestu Inwalidów z *Mohylewa* nad *Dnieprem*, mieli szczęście przedstawić w dzień Imienin N. PANA, wyrobioną przez nich własnoręcznie siatkę na parę koni; która też przez J. C. K. MOŚĆ NAJŁASKAWIEJ przyjętą została. Osobliwszem jest, że trzydziestu tych przedstawicieli zeszłego stulecia, te szczątki z pamiętnego 1812 roku, oraz wojen *Perskich*, *Tureckich* i innych, liczą razem lat życia 2,100, a służby 675 lat. Dom w *Mohylewie* gdzie mieszczą się teraz Inwalidzi, należał niegdyś do rodziny JO. Xięcia WARSZAWSKIEGO, Hrabiego PASKIEWICZA *Erywańskiego*, NAMIESTNIKA Królestwa. Dostojna bowiem Matka J. X. Mości, *Anna-Józefówna*, odstąpiła go w r. 1822 miejscowemu Zarządowi Powszechnej Opieki, a w r. 1843, urządzony i otwarty został dla Inwalidów.

ANGLJA.— Rada miejska *City Londyńskiej* postanowiła rozszerzyć prawo wyborcze municypalne i zaprowadzić pewne zmiany w zarządzie miejskim.— Z *Ameryki* donoszą, że tam z pewnością liczą na przyjęcie przez Jenerała *Sant-Anna*, godności Prezydenta *Mexyku*; wierzyciele angielscy tej Rzeczypospolitej mocno się z tego cieszą, bo energiczny rząd *Sant-Anny*, zapewniłby im regularniejsze odbieranie procentów. (Preus: Ztung).

AUSTRJA.— Urzędnikom właściwym polecono, by podróżnych za paszportami angielskiemi przybywających, jak najściślej kontrolowali.— Pułki wysłane niedawno z *Wiednia* do granicy *Kroackiej*, wracają już na dawny garnizon.— Pewna dama, która Cesarzowi *Francuzów* przesłała w darze nader podobny portret Xcia *Reichstadt*, otrzymała z *Paryża*, pyszny serwis z porcelany sewrskiej. (Neue Pr: Ztung).

Doszła tu dla Krewnych smutna ze *Lwowa* wiadomość. Dnia 24 z. m., o godz: 9½ wieczorem, po krótkiej słabości, opatrzona SS. SAKRAMENTAMI, zeszła z tego świata w 62gim roku życia, ś. p. JO. Helena z Hr: Gurskich Xiężna *Ponińska*, Dama *Austrjackiego* Orderu *Krzyża gwiaździstego*, Przełożona Towarzystwa Dam Dobroczynności we *Lwowie*. Xiężna *Helena*, była córką Walentego *Gurskiego*, b. Pułkownika b. W. P., a Wdową po Xięciu *Karolu*, zmarłym d. 12 Kwiet: r. 1830. Zostawia Syna Xięcia *Kalixta* Komandora *Maltańskiego*, i dwie córki: Xiężnę *Karolinę* za Xięciem Adamem *Lubomirskim*, i Xiężniczkę *Marję*, oraz wnuków z pierwszej z tych córek. Zwłoki zmarłej Xiężnej Heleny *Ponińskiej*, przeniesione zostały w d. 30 z. m., do Kościoła Katedralnego we *Lwowie*, zkąd po odprawionem Nabożeństwie żałobnem, odprowadzone być miały, do dóbr dziedzicznych *Czerwonogród*, (w Cyrkule *Czortkowskim*), dla złożenia w grobie rodzinnym. Spokój Jej duszy!

Hiszpanja — Posiedzenia Kortezów i Senatu, odroczonemi będą do Środy po świętach.— Rząd jest pewnym zatwierdzenia przez izby projektu do prawa o nowej pożyczce.— Królowa Xciu Wilhelmowi *Pruskiemu*, przesłała order *Złotego Runa*.— W *Madrycie* chodzi pogłoska, że Królowa jest w pożądanym stanie. (Neue Pr: Ztung).

Francja. *Paryż 28 Marca.* — Najważniejszą dziś wiadomością z *Francji*, jest odłożenie koronacji Cesarza do Sierpnia; wszystkie przynajmniej przygotowania, w Kościele PANNY MARJI nakazane, odłożonemi zostały do tego miesiąca. Zdaje się, iż wiele do tej zwłoki przyczyniła się nadzieja, że Ojciec Śty w Sierpniu będzie mógł do *Francji* zawitać. — Cesarstwo mają zamiar w lecie odbyć podróż do *Wandei* i do południowej *Francji*. Mówią, że dekret Cesarski nada moc obowiązującą postanowieniu testamentowemu Xcia *Kondeusza*, unieważnionemu za rządu *Ludwika Filipa*, mocą którego wszyscy żołnierze armji emigracyjnej z czasów pierwszej rewolucji, mieli otrzymać pensje z funduszu przez Xcia *Kondeusza* zostawionego. Wykonanie tego postanowienia testamentowego byłoby bardzo trudnem, albowiem majątek Xcia *Kondeusza*, oddawna przeszedł w ręce Xcia *Aumale*.— Marszałek Xżę *Hieronim* ma być niebezpiecznie chory; wiek podeszły tego Xcia wszystkie obawy usprawiedliwia.— Rozdany deputatom budżet stanowi tom in 4to, liczący 777 stronnic. Rozprawy nad budżetem rozpoczną się we Środę; we Wtorek Deputaci odpoczywać będą po trudach balu, który dziś w nocy odbędzie się. Powozom deputatów pozwolono nietrzymać się sznuru przy zajeździe; etykieta tak tu teraz wielka, że musiano obszerną rozwinąć o to korrespondencję z Prefektem policji. — Zauważano, że *Paryżanie* tłumami stawają na ulicach, któremi się spodziewają przejazdu Cesarza i Cesarzowej. — W ministerjum wojny bardzo się zajmują *Algierją*, zwłaszcza dwoma projektami: kolei żelaznej z *Blidah* do *Algieru*, i wielkiej kompanji kolonizacyjnej.— Dziś rozdano deputatom sprawozdanie z projektu do prawa o kassach oszczędności.— Hrabina *Monteio*, przybyła do *Bayony*.— Wszystkie dzienniki *paryzkie* nie wyszły w d. 28 b. m. — W d. 27 b. m. przeszło 5,000 osób przyjmowało Kommunję w Kościele PANNY MARJI.— Przeszło 400 Fabrykantów z samego *Paryża*, udział mieć będzie w wielkiej wystawie powszechnej w *Nowym-Yorku*. (Ind: Belge).

Rozmaitości. — W tych czasach w *Spira*, zjawił się nowy Wilhelm *Tell*, który dostał się do kozy na 5 dni, i zapłacił 7 zł: kary, za strzelanie do kartofla na głowie własnego dziecka.— Dnia 24go Lutego, porządkowano w pałacu *Aranhuez* szaty i przybory koronne, i między innemi nakazano kilku służącym przenieść skrzynię dębową, w której złożony był namiot axamitny zielony, gęsto złotem dziany, który pochodził z czasów *Karola IIgo*, i okrywał zwykle łódź królewską w czasie przejażdżek uroczystych po *Tagu*. Niezwykła wszakże lekkość skrzyni, zdziwiła niosących; dano znać o tem Intendentowi, który przybywszy z kluczami, znalazł skrzynię pustą. Natychmiast aresztowano całą służbę szatnią. Namiot ten wart był 3 miljony realów. — W *Amersfort*, niewiasta ślepa zaślubiła rok temu mężczyznę ślepego. W tych dniach urodziło im się dziecko, które trzymała do Chrztu kobieta głucha.— W *Geanges* (we *Francji*), umarła Pani *Buchard*, mając 100 lat i 8 miesięcy wieku. Do ostatniej chwili, zachowała wszystkie władze umysłowe. Czytała doskonale bez okularów. Najmłodszy z jej synów zamieszkały przy niej, ma 72 lat; a oprócz niego, znajdowało się jeszcze dwie córki i syn. O nich to można powiedzieć, że pod jednym dachem, *wieki* przemieszkiwały.— W *Korfu* d. 19go Lutego, tak wielki powstał wicher, że czuć było jak się trzęsły domy. Kilka nawet z tych domów zawaliło się, grzebiąc pod swemi gruzami nieszczęśliwych mieszkańców; a z owych pięknych lasów oliwnych, któremi tak słusznie szczyci się *Korfu*, pozostały tylko szczątki. Szkody są nieobliczone; mnóstwo rodzin bez przytułku i chleba. — W *Londynie* ogłoszono sprzedaż galerji obrazów Xięcia Karola-Lucjana *Bonapartego* Xięcia *Canino*. Galerja ta zawiera w sobie znaczną ilość arcy-dzieł najpierwszych mistrzów. — W tych dniach w *Irlandji*, kobieta pewna powiła *murzynka*. Ojciec i matka są *biali*. — W *Wallers* (na granicy *Belgijskiej*), celnicy ujęli niedawno 4ro-konny wóz z węglem ziemnym, ktorego każda bryła była wydrążoną i napełnioną tytuniem i sygarami kontrabandowemi. Do 2,000 funtów tytuniu ujęto tym sposobem. — Ktoś zachwalał drugiego, że jest wielkim prawnikiem, gdyż słuchał obojga praw. »A dla czegoż", rzekł drugi, »on się uczył *prawa*, a na *lewo* teraz chodzi?"

S Z A R A D A.

(NADESŁANA).

W alfabecie jest *pierwsza*, tamże jest i *druga*,
Wspak *trzecia* i wprost *czwarta* znana nam choroba,
A *wszystka* zaś jest imie. Szarada nie długa,
A do opisu wcale nie trudna osoba:
Ma rozum, wdzięki, serce i postać Anioła,
Kto ją tylko raz ujrzał, ten odgadnąć zdoła.

Dołączam do tej szarady rs. 1, z przeznaczeniem go dla Wdowy *Kak:*.

(Zeszła Szarada *Malec*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alexandrowicz Stan: Hr. z Łazisk; Freund Fel: Dokt: z Berlina nr 2254; Kiełczewski Sewe: Oby: z Wiśniewa nr 625; Propper Maxy: handl: win z Pestu nr 603; Poniatowski Sztabs-Kapit: z Suwałk nr 625; Plater Idalja Hr. z Gub: Kowieńskiej nr 1259; Piętka Fran: Oby: z Cmiszewa nr 649; Rosenbaum Miko: Radca Koleg: z Kijowa nr 613; Sieroszewski Klem: Oby: z Żytomierza nr 613; Wojciechowski Tytus Oby: z Poturzyna nr 613.

Wyjechali: Bukowski Praporsz: do Moskwy; Dorożyński Włod: Ob: do Gub: Podolskiej; Grabowski Konst: Hr. do Gub: Grodzieńs:; Hotman Emanuel Sztabs-Rotm: do Wiednia; Krywcow Miko: Kapi: Gwardji, i Petrow Rz: R. S. do Petersburga; Siemiątkowscy Jan i Włod: do Gub: Wołyńskiej; Xżę Wołkoński Jen:-Major do Paryża.

DONIESIENIA.

Zawiadomienie moje w Gazecie Policyjnej zamieszczone, z d. 27 Lutego (11 Marca) r. b. Nr 70, jako objaśnienie interesowanym osobom, że P. Wojszycki bynajmniej nie jako nagrodę lub za odznaczenie swoich wyrobów, pozyskał od Rządu pozwolenie cechowania plombką swoje wyroby, lecz że takowe nastąpiło w skutek obowiązujących przepisów, i że każdy fabrykant, Majster lub Rękodzielnik, takowe pozwolenie uzyskać może; spowodowało P. Wojszyckiego do tłómaczenia się także w tem piśmie, d. 4 (16) Marca r. b. Nr 75, w wyrazach: „że dla tego wyroby z jego fabryki pochodzące, opatruje plombką, ponieważ okazało się, że przez użycie cechy na podszewce z kapeluszy jego, sprzedawano inne wyroby, i że zrobił to dla zapobieżenia fałszerstwu." Obowiązkiem moim jest oznajmić Szan: Publiczności, że żaden z Majstrów Kapeluszniczych Warszawskich, nie mógłby upatrzyć najmniejszej przyczyny używania etykiety Pana Wojszyckiego. Niecni ludzie tylko czynić to mogą, i wielu Majstrów przed P. Wojszyckim już tego doświadczali, że ich etykiety ze starych kapeluszy wyjmane, w podrobione wyroby wkładano, a w takim razie plombka nadużyciu podobnemu zapobiedz nie zdoła. Cechowanie zaś plombką kapeluszy, może być niejako pożytecznem tylko przy wysyłaniu tychże do Cesarstwa lub na prowincje Królestwa. Nadto nadmienić tu widzę potrzebę: że Majstrowie Kapelusznicy Warszawscy oddawna mają ustaloną reputację, a wyroby ich słyną z wziętości, czego jest dowodem, że z niemi popisywali się na wystawach przemysłowych: w Petersburgu, Moskwie, Warszawie, i za takowe otrzymali nagrody, co im bezstronni najznakomitsi znawcy przyznali. Co tylko pojawi się za granicą nowego, dotyczącego ich zawodu, to nie jest im wcale obcem; często ich podróże do pierwszych stolic Europy i do tego niepobieżnie, nie kilko-dniowo, (gdyż w tak krótkim czasie niepodobna nauczyć się czego grutownie), bo znajdują się pomiędzy niemi tacy, a to po większej części, co po kilka lat tam pracowali i nabyli potrzebnej, a dokładnej w swoim zawodzie znajomości. Zasługa ich głównie zależy na samoistnem działaniu i usiłowaniach doprowadzenia u nas kapelusznictwa do stopnia doskonałości, o czem świadczą listy przyznania wynalazków, jakie od tutejszego Rządu na ulepszenia w ich fabrykacji pozyskali. Nie można P. Wojszyckiemu zaprzeczyć usiłowań, wszakże częste doniesienia o sprowadzanych nowych machinach i zaprowadzanych ulepszeniach, ubliża innym, bo co do machin, to w te oddawna są zaopatrzeni tutejsi Kapelusznicy, a ulepszenia dotychczasowe, są im także bardzo dobrze znane. Nakoniec P. Wojszycki jest w obowiązku wskazać, kto się poważa używać jego etykiet do swoich wyrobów, gdyż takie ogółowe obwieszczenie krzywdzi każdego w szczególności Fabrykanta Wyrobów Kapeluszniczych w Warszawie.—Wil: *Neumann*.



FORTEPJAN w dobrym stanie, o pół 7u oktawach, świeżo oskurkowany, jest do zbycia pod Nrem 959, w domu P. Janasza za Żelazną Bramą. Wiadomość w Sklepie Korzennym Ch: D. Ehrlich, w tymże domu.

Rs. 7 k. 50 nagrody temu, kto odniesie pod Nr 1327 przy ulicy Jasnej, PORTE-MONNAIE, safjanowe, wiśniowe, stalą okute, z czerwoną podszewką, zgubione w d. 1 b. m. w południe, przechodząc ulicą Śto-Krzyzką i Jasną; w kieszonce od tego, znajdowało się: papierek 25-rublowy, dwa 3-rublowe, i jeden 1-rublowy: prócz tego, 3 Bilety do kąpieli wiślanych, i kilka kopiejek drobną monetą.

Jest do wydzierżawienia od Śgo Jana r. b., w korzystnem położeniu, w dobrach wsi Makowca dużego w Pcie Stanisławowskim, Gub: Warszawskiej, w bliskości miast: Kałuszyna, Jadowa i nowo-budującej się Kolei żelaznej, **MAJDAN**, z placem i domem mieszkalnym, gdzie się wypalają: Smoła i Węgle; zkąd materjały te po szose od Mińska do Warszawy na sprzedaż dostarczają się. Starozakonnym wolno starać się o tę dzierżawę. Bliższa wiadomość w Warszawie przy ulicy Ogrodowej, u Właściciela domu Nr 827, lub na miejscu u Dzierżawcy dóbr, lub u Gajowego.

W domu nowo-wyrestaurowanym Nro 1285 przy ulicy Nowy-Świat, pierwszym za Izbą Obrachunkową, do wynajęcia od Ś. Jana r. b., PIERWSZE PIĘTRO, złożone z Przedpokoju, 2ch Salonów z balkonem, 8u Pokoi, Garderoby z 2ma kuchniami ang:, 2ma Izbami dla służących, Stajniami, Wozowniami, Piwnicami i Drwalniami. Lokal ten podzielonym być może na dwa mniejsze. Wiadomość u miejscowego Stróża, lub u Właściciela, na 2m piętrze.

OSOBA uzdatniona do krawieczczyzny i innych robót, mogąca się zająć domowem gospodarstwem, życzy umieścić się w znacznym domu. Wiadomość przy ulicy Piwnej pod Nr 112; drzwi mieszkania Nr 18, wprost bramy.

Zawiadamia się Szanownych Gospodarzy wiejskich, że Dom Handlowy pod firmą J. D. Wedemann, w Kantorze przy ulicy Śto-Krzyzkiej pod Nr 1334*a*, przyjmuje obstalunki następujące: 1) Maszyn stalowych do szrotowania ziarn podług modelu Whitmee i Chapman w Londynie urządzonych, w sposób następujący: UŻYTEK. Maszyna ta potrzebuje jednego lub dwóch ludzi przy obracaniu kołowrotu z korbą, lub tarczy z sznurem. PODSTAWA żelazna ze stalowemi panewkami. CIĘŻAR wynosi $2\frac{1}{2}$ centnara. KORZYŚĆ przy użyciu siły jednego człowieka, szrótuje się na godzinę korzec jeden. SPOSÓB ustawiania. Żelazny do maszyny należący Kocioł, przytwierdza się za pomocą śrób do podłogi. MIEJSCE dla niej potrzebne wymaga wysokości stóp 6, długości 5, a szerokości 4. 2) Obowiązuje się dostarczać: Prawdziwego Peruańskiego Guano, od Ajentów Rządu Peruańskiego PP. Anth Gibbs et Son w Londynie. Każdemu wiadomo z jak wielką korzyścią używa się Guano po całej Europie; nie ma zatem potrzeby rozwodzić się o jego pożytku. Obstalunki te mogą w przeciągu 6ciu lub 7miu tygodni, najakuratniej być uskuteczniane. Bliższe objaśnienia udzielają się na żądanie w listach frankowych chętnie i według życzenia.

Przy ulicy Dzielnej pod Nr 2360, są do wynajęcia każdego czasu dwa **LOKALE** po dwa pokoje mające, mogące posłużyć na letnie mieszkanie, bo się znajdują w domu w środku ogrodu stojącym. Wiadomość na miejscu.

Pięć tysięcy sztuk **SZCZEPÓW** 3 i 4ro-letnich, jest do nabycia w dobrach Ryki przy szose Lubelskiej, 12 mil od Warszawy, w 147 gatunkach najlepszych od 3 do 5 łokci wysokich, szczepionych i okulizowanych na ziarnówkach, których cena jest następująca: Jabłonki po fl. $2\frac{1}{2}$, Gruszki, Czereśnie, Wiśnie i Renklody po fl. 3, Śliwki po fl. $1\frac{1}{2}$. Ktoby życzył sobie nabyć, raczy adresować do Pana Sobolewskiego, przez Moszczankę do Ryk.

SZAFY rozbierane, i **ŁÓŻKA** jesionowe, są do sprzedania pod Nr 723 przy ulicy Leszno, naprzeciw Kościoła. Wiadomość u Stolarza, w drugiem podwórzu.

Dnia 29 z. m. o $9\frac{1}{2}$ rano, przechodząc ulicą Elektoralną, naprzeciwko Orlej, zgubiono **RĘKOPISM**, obejmujący Psalmy Dawida, i Odpowiedź K. R. S. W. i D.; które łaskawy Znalazca raczy oddać pod Nr 725 przy ulicy Leszno, na dole po lewej stronie w bramie, za stosowną nagrodą.

W domu Nr 430, przy ulicy Krako:-Przedm:, wprost Bednarskiej, jest do wynajęcia od Wielkiej-nocy r. b. **SKLEP** dotąd na handel Saski używany. Wiadomość na miejscu u Pana Płaczkowskiego Felczera.— Tamże są do wynajęcia dwa Pokoje na 1m piętrze.

DOBRA PRZEMĘCZANY i PRZMĘCZANKI, w Gubernji Radomskiej, Powiecie Miechowskim sytuowane,

w pośród czterech Miasteczek, to jest: Działoszyc, Proszowic, Szkalmierza i Słomnik, w odległości jednej mili od głównej szossy Warszawskiej, a o pięć mil od Krakowa leżące, są z wolnej ręki **do sprzedania** za bardzo umiarkowaną cenę. Rozległość tych dóbr, najlepszą Proszowską glebę mających, według w roku 1852 nowo zrobionego pomiaru, na nowo-polską miarę, jest następująca, a mianowicie: w Ogrodach, morgów 2, 262^{2} sążni, w Ornych Gruntach, morgów 743, 1504^{2} sążni, w Łąkach, mor: 52, 1333^{4} sążni, w Błoniach, mor: 43, 428^{2} sążni, w Pastewnikach, mor: 298, 40^{4} sążni, w Trawnikach na wsiach i wyrwiskach, mor: 74, 1308^{5} sążni, Lasu w dobrym stanie, mor: 130, 700^{5} sążni, Krzaków, mor: 5, 903^{5} sążni; razem morgów 1350, 1482^{5} sążni gruntu Dworskiego; zaś rozległość osady Dóbr Przemęczan i Przemęczanek, morgów 227, 501 sążni; czyli w ogóle morgów nowo-polskich 1578, 383^{5} sążni. W tych Dobrach znajduje się Młyn Wodny o dwóch kamieniach, Budynki gospodarskie w dobrym stanie. Dochód znaczny z propinacji. Na tych Dobrach nie ciążą żadne długi, i hypoteka jest zupełnie czysta. Ofiara zwyczajna z dodatkiem i nadzwyczajna, wynosi razem rs. 435 kop: 59½ do opłaty. Inwentarz spisany parcellami wraz z mappą, przejrzeć można, i zasięgnąć wszelkich tego interesu dotyczących wiadomości, osobiście lub przez frankowaną korrespondencję, w Krakowie w domu handlowym pod firmą Antoni Hoelzel.

Jak w latach poprzednich, tak i w roku bieżącym, zaopatrzyłem Skład mój w **NASIENIA** KONICZYNY czerwonej i białej Styryjskiej, tegorocznego zbioru; oraz TRAWY Sgo Tymotensza; które sprzedają się na korce i w mniejszych partjach, w handlu Żelaznym M. Goldsztejn, przy ulicy Nowy-Świat, w domu gdzie Urząd Loterji.



BILLARD z wszelkiemi rekwizytami; oraz LUSTRA, KRZESŁA, STOŁY, BUFET, KINKIETY i inne rozmaite zarychtowania, są do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat Nro 1272, za Nową Drogą, wprost Sali Ochrony.

Jeden duży POKÓJ, na pierwszem piętrze, jest do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 451; wiadomość na miejscu.

FABRYKANT CUKRU, znajdujący się dotychczas w jednej z najznakomitszych niemieckich Cukrowni, obeznany z najnowszym sposobem fabrykacji i rafinerji cukru, gotowania kandysu, jakoteż używania w nowym sposobie kwasu węglanego w cukrownictwie; życzy sobie objąć każdego czasu DYREKCJĘ Fabryki Cukru, i podejmuje się też zatrudnić wybudowaniem i urządzeniem takowej. Bliższą wiadomość można powziąść pod adresem: *Włodzimierz Tomicki w Wrocławiu, poste-restante.*



Mam honor zawiadomić Szanownych Panów Kupców na prowincji, iż wczoraj nadszedł do Składu mego świeży transport **CUKRU** z fabryki Łyszkowskiej; zamówiony przeto obstalunek, każdy już odebrać może.

Salwian *Jakubowski.*

W dobrach Gawarczów Gub: Radomskiej, Pow: Opoczyńs:, 7 mil od m. Radomia i tyleż od Kielc, a 5 mil od m. Inowłodza, Nowego-Miasta i Sulejowa, odległych, znajduje się do sprzedania **OWSA** pięknego korcy 1800; **SIANA** pogodnie zebranego, owczego, bydlęcego i końskiego, centn: 7000;— i 70 sztuk **OPASÓW** z wywar, które kupującemu dotrzyma się do d. 13 Maja r. b. Mający chęć kupna, zgłosi się do Administracji Dóbr Gawarczewskich pod adresem franco, przez Końskie do Gawarczowa.



DOM masyw murowany, pod Nr 19, przy ulicy Rwańskiej, z Sklepem i 5ma Pokojami, Oficyną i Piwnicami, w mieście Gub: Radomiu, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość bliższa na miejscu u Właściciela.

Dnia 1 b. m. rano, zgubioną została **BROSZKA** złota, z turkusami, przy niej wiszące 3 małe łańcuszki, z przyczepionym do każdego turkusem. Uczciwy Znalazca raczy odnieść na ulicę Chmielną Nro 1565 *c*, na dole w bramie, na prawo, za sowitą nagrodą.

Po cenach bardzo zniżonych, sprzedają się rozmaite TOWARY z wolnej ręki, w Handlu Bławatnym, pod firmą *Adolfa Speth*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 445, a to z powodu zupełnego zwinięcia tegoż.

TECHNIK Gorzelany, oraz Piwowar, który w znakomitych dobrach w Królestwie pełnił swoje obowiązki, na co posiada chlubnej rekomendacji dowody, pragnąłby znaleźć odpowiednie swej zdolności miejsce; deklaruje wydatek okowity następujący: z korca kartofli kwart 12, z korca żyta 7 garncy, z korca jęczmienia 5 garncy. Bliższa wiadomość pod Nr 768, przy ulicy Chłodnej, u Właściciela domu.

Do Składu Komissowego PP. Morytz Sejdel i C°, przy ulicy Senatorskiej Nr 470, nadszedł pierwszy transport **MĄKI** pszennej Mątowej, z Młyna amerykańskiego Emiljanowa; która się sprzedaje w mniejszej ilości po 1m pudzie, czyli funt: 40.

FORTEPJAN mahoniowy, o 6ciu oktawach, stary, pod Nr 464/5, w domu PP. Kanoniczek, jest do sprzedania. Wiadomość u Szwajcara.

PLAC, do 5,000 łokci kwadratowych powierzchni mający, z Ogrodem fruktowym, na którym może być wystawiony Dom frontowy od ulicy, pomiędzy Nowym-Światem i Koleją żelazną, może być sprzedany każdego czasu pod korzystnemi warunkami. Wiadomość pod Nr 1599*a*, przy ulicy Nowogrodzkiej, u Właściciela.

W Młocinach na folwarku przy szosie, od rogatek Marymontskich wiorst 3, jest do wydzierżawienia **PAKT KRÓW** na garnce, od Sgo Jana r. b. Bliższa wiadomość na miejscu.

Przy ulicy Pańskiej pod Nr 1198, jest do wynajęcia **POKÓJ** wygodny, z Kuchenką ang:, Piwnicą i Drwalnią. Wiadomość na miejscu, u Właścicielki domu.

Są do sprzedania **SZAFY** Magazynjerskie, w 3-kwatery, wraz z Komtuarem, w bardzo dobrym stanie będące, mało używane, w domu W. Prażmowskiego, ulica Długa Nr 546. Wiadomość u Krawca Siemianowskiego.

SZAFY do Magazynu Norymbergskiego lub dla Rękawicznika, jak najtaniej, są do sprzedania. Wiadomość na Krakow:-Przedm:, w Magazynie Mebli, naprzeciwko Saskiego placu.

SKLEP, w którym obecnie Rymarz, jest do najęcia w domu narożnym ulicy Długiej i Miodowej pod Nr 489 *d*.



Potrzebna jest para **KLACZY** gniadych lub karych, zdrowych, młodych i rosłych. Wiadomość w Hotelu Niemieckim przy ulicy Długiej, u Służącego, na 2m piętrze.

NASIENIE BURAKOWE.

Podpisany podaje do wiadomości JJWW. i WW. Obywateli i Właścicieli Fabryk Cukru, iż trudniąc się osobiście uprawą **NASIENIA BURAKOWEGO**, postawiony jest w możności dostarczenia takowego, ze zbioru 1852 roku, w gatunku wyborowym, do fabrykacji Cukru najzdatniejszym, co do koloru, zapachu i do czyszczenia, nic do życzenia nie pozostawiającym. Buraki z nasienia mojego pochodzące, wydają, podług długoletnich doświadczeń, największą ilość Cukru, a podpisany zaręcza za jego świeżość i prawdziwość.

Podpisany posiada również na przedaż wszelkiego rodzaju NASIONA OGRODOWE, WARZYWNE, GOSPODARSKIE, i Liście z własnego zbioru w 1852 roku; liczny Spis takowych obejmujący zarazem wiadomość o cenach, przesyłam kosztem własnym, osobom któreby sobie tego życzyły. Zgłosić się można listownie wprost do mnie. Wszelkie obstalunki wykonane będą jak najspieszniej i po cenach najumiarkowańszych.— Henryk *Mette*, w Quedlinburgu w Królestwie Pruskiem, Prowincji Saskiej.

W dobrach Sucha i Stawiska, przy trakcie bitym Terespolskim leżących, znajdują się różne **NASIONA** do sprzedania, jako to: Koniczyna czerwona i biała, Wyka prawdziwa holenderska, Jęczmień olbrzymi rychlik, niemniej Owsy, i Rychlik, w dobrych gatunkach; jako też Tryki oryginalne sprowadzone z Saxonji, wysoko poprawne, i 12 Buhajów roczniaków, po oryginalnych Szwajcarach. Ktoby sobie życzył nabycia czego, może na miejscu obejrzyć, lub zgłosić się listownie franco, do Rządcy dóbr Łukowskiego, przez Kałuszyn w Suchy.

Z powodu wyjazdu, jest do najęcia od 15 Kwietnia do 1 Lipca, **LOKAL**, przy ulicy Królewskiej pod Nr 1072, naprzeciw Saskiego Ogrodu, zawierający na 1m piętrze: Przedpokój, Salon z balkonem, i 2 wielkie Pokoje; przytem w dziedzińcu Stajnię i Wozownię.— Tamże są do sprzedania **MEBLE** palisandrowe z dwoma Lustrami, prawie nieużywane, cały garnitur do Salonu; tudzież do gabinetu, mahoniowe, skórą pokryte, Kozetka i 2 Fotele.

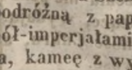
Żądany jest do nabycia **MAJĄTEK** Ziemski, wartości około Rsr. 45,000, lub więcej, w dobrych gruntach, i z lasem na miejscową potrzebę wystarczającym, w odległości od Warszawy nie więcej jak mil kilkanaście, lub i dalej, jeśli w bliskości Kolei żelaznej. Mający do zbycia podobny majątek, zechce bliższy opis takowego wraz z swym adresem, nadesłać do Kantoru Hotelu Angielskiego w Warszawie. Pośrednictwo trzecich osób nie przyjmuje się.

Na żądanie Wincentyny z Bielickich po Fran: Lewińskim, Kasztelanie pozostałej Wdowy, wszelkie Ruchomości, Meble, Lustra, Karety, Bielizna stołowa, Dywany, do pozostałości po Xawerym Lewińskim Kasztelanie należące, w Warszawie pod Nr 1290, w d. 31 Marca (12 Kwietnia) r. b. o godz: 10 z rana i dni następnych, aż do zupełnego ukończenia, przez licytację publiczną, za gotowe pieniądze natychmiast płacić się miane, sprzedane zostaną.— T. *Rudnicki*, P. A. K. P.

NOWO URZĄDZONY HANDEL
GALANTERYJNY i NORYMBERGSKO-DROBIAZGOWY,
MICHAŁA DYMET,
we Lwowie,

Przyjmuje obstalunki i polecenia do wykonania w miejscu, jakoteż w każdem innem mieście w kraju lub zagranicą. Utrzymuje prócz towarów galanteryjnych krajowych i zagranicznych, także Skład Główny: Instrumentów muzycznych wraz z wszelkiemi potrzebami; Wyrobów sztucznych ze szkła do fizycznych i chemicznych experimentów; Zabawek do rozrywki i nauki dzieci i młodzieży, i t. p.— Oraz uwiadamia tych, co się trudnią sprzedażą: Obrazków, Szkaplerzy, Koronek i Medalików, że posiada obfity zapas takowych Towarów, które po cenie fabrycznej sprzedaje, i przesyłki we wszystkie strony uskutecznia.

RSR. 100 NAGRODY. — W przejeździe dyliżansem z d. 6 na 7my z. m. traktem Petersburgskim, na stacjach między Kownem a Szczuczynem, albo w Suwałkach, zgubiono **TORBĘ** podróżną z papierami; woreczek mały okrągły skórzanny z 25 pół-imperjałami, sakiewkę jedwabną z 10 lub 12 sztukami złota, kameę z wyobrażeniem głowy kobiecej, i pugilaresik z czerwonego safjanu. Łaskawy znalazca zwróci do domu Skwarcowa, do JO. Xięcia Kazimierza Lubomirskiego, za powyższą nagrodą.



OSTRYGI świeże Holsztyńskie, wyborowe, nadejdą jutrzejszą Pocztą do handlu Win i Korzeni Edwarda *Koelichen*, przy rogu ulicy Długiej i Przejazd pod Nr 565 i 6.

Dystrybucja *Radzińskiej* (obok Śgo Krzyża), zaopatrzona została w różne gatunki **SYGAR** zagranicznych.

W domu W. Neumann, Nr 599, przy rogu ulic Bielańskiej i Tłómackiego, *do najęcia od d. 8 Kwietnia r. b.*, **LOKAL**, z 3ch Pokoi, gdzie dziś istnieieje Kawiarnia.

Gdy wiele Osób, mianowicie na Prowincji zamieszkałych, znajdują trudność w oddawaniu Przędzy do wyrobienia Płótna lub innych wyrobów lnianych; przeto mam zaszczyt donieść, że w Osadzie fabrycznej ŻYRARDÓW, urządziłem **ZAKŁAD TKACKI**, w którym wszelkie **wyroby lniane** wykonywam za opłatą stałą.

KANTOR przyjmowania obstalunków, urządziłem w domu Nro 971 przy ulicy Granicznej, przy Kantorze przyjmowania do Blichu pod *Szyszką*, gdzie każdodziennie, wyjąwszy Świąt, przyjmowanie Przędzy na wyroby, odbywa się.— Obok tego, tę łączę dogodność, że Kantorowi memu dostarczam Wyrobów już gotowych, a mianowicie: BIELIZNY Stołowej, RĘCZNIKÓW, PŁÓTNA, i t. p., które w zamian za przędzę, z dopłatą stałą za robotę obliczoną, przyjmuję. P. *Garvie.*



Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 477, nadszedł ostatni transport **KAWJORU** zupełnie mało-solonego; oraz **WYZINY** Krymskiej i **JESIOTRA** zupełnie mało-solonego; także **MUSZTARDY** Sarepskiej; **SZAMAI** Kizlarskiej; **PEKLINGÓW** Hambugskich; **SERDELI** marynowanych w słoikach czyli Kilków zwanych; **PÓŁGĄSEK** Pomerańskich; **ŚLEDZI** Hollenderskich, które się sprzedają na baryłki i sztuki; **KONFITUR** Kijowskich suchych i płynnych; **BULJONU**; **SARDYNEK** z Nantes; **SERA** zielonego; **OLIWEK** czyli **MAŚLIN**.— A. *Kucharkin.*

SIEDM **POKOI** z Kuchnią i Piwnicą, do najęcia od kwartału, z meblami lub bez, rocznie lub pół-rocznie; oraz trzy Pokoje, w domu pod Nr 1725, przy ulicy Wiejskiej.

K A N T O R
GUWERNANTEK i GUWERNERÓW,
przy ulicy Senatorskiej pod Nr 463 w domu Łagiewnickiej.

Są do umieszczenia Guwernantki Polki, Francuzki i Niemki, z muzyką i bez; Bony, Guwernerowie Polacy, Cudzoziemcy, z wyższem i niższem ukształceniem; Osoby do udzielania lekcji na godziny, oraz z paszportami do wyjazdu zagranicę. — Marja z Alexijów *Kierblewska.*

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła stopni 7. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 2.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Godzina małżeństwa. Przebudzenie się Lwa.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Marta. Uroczystość róż.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Honor Ojca. Dwóch Aniołów opiekuńczych.*



Kolej Żelazna Warszawsko-Wiedeńska.— Pociągi osobowe odchodzą: z *Warszawy* do *Częstochowy* i *Granicy* o godz: 12 m. 20 z południa; z *Warszawy* do *Łowicza* o godz: 12 m. 20; toż o godz: 5 po połud:. Przychodzą pociągi: z *Granicy* i *Częstochowy* do *Warszawy* o godz: 3 m. 45 po połud:; z *Łowicza* do *Warszawy* o godz: 10 m. 40 rano, i o 3 m. 45 po południu.



Piotr *Ślizyński*, Nauczyciel TAŃCÓW, podaje do publicznej wiadomości, że wyucza 5ciu tańcy najpotrzebniejszych, w 20tu kilku lekcjach, Osoby nawet wcale nie tańczące; udziela także w swem mieszkaniu, w domach prywatnych i pensjach. Osoby życzące pobierać lekcje, niech się zgłoszą pod Nr 17, przy ul: Święto-Jańskiej, na 1sze piętro od frontu; zastać go można od rana, do godziny 8ej wieczór.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 22 Marca (3 Kwiet:) 1853 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *L. T. Tripplin.*